

ŚRODA 28 CZERWCA 1933 R.

Posel Persji na Zamku Po audjencji — złożenie wleńca na grobie Nieznanego Żołnierza

Dziś o godz. 13-ej p. Yadollah Khan Azodi, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Persji złożył listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.
W czasie audjencji obecni byli: p. Józef Beck, minister spraw zagranicznych, szef kancelarii cywilnej p. Br. Hielczyński, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta pułk. Głogowski, zastępca dyrektora protokołu p. R. Przeździecki oraz p. radca Paweł Morstin, a także członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta.
Poseł Persji przybył na Zamek samochodem p. Prezydenta w towarzystwie dyrektora protokołu p. Romera.
Przy wręczeniu listów uwierzytelniających p. poseł Persji oświadczył m. in.:
— Czułem prawdziwe zadowolenie z powodu powierzenia mi tej wysokiej misji i uważam za miły obowiązek zapewnić Waszą Ekszellencję, że poświęcę wszystkie siły ku utrzymaniu i roz-

wolowi przyjaznych i harmonijnych stosunków łączących tak pomyślnie Persję i Polskę.
Pan Prezydent odpowiedział następującymi słowami:
— Panie Ministrze, otrzymując z rąk pańskich listy, które mi Jego Cesarska Mość cesarz Persji akredytuje Pana przy mnie w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego oraz pisma odwołujące pana Assad Bahadora, miło mi jest powitać Pana w Polsce.
Pragnę też równocześnie podnieść zasługi pańskiego poprzednika, który, będąc pierwszym posłem perskim w odrodzonej Polsce, był powołany do wznowienia starodawnych stosunków polsko-perskich.
Nie wątpię, że pańskie wysiłki skierowane będą ku wzmożeniu tych stosunków we wszystkich dziedzinach stosunków do uczuć tradycyjnej przyjaźni, łączącej oba narody.
W tem przeświadczeniu mogę Pana zapewnić, Panie Ministrze, o mojem i rządu Rzeczypospolitej szczerem poparciu w spełnianiu jego misji.
W drodze powrotnej p. poseł Persji złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Kategoryczne: nie! Uchwała 4-ch państw o parytecie złota

LONDYN, 27.6. Agencja Reutersa dowiaduje się, że dziś rano w gmachu konferencji ekonomicznej odbyła się ważna narada przedstawicieli centralnych banków krajów, posiadających złoty parytet.
W związku z wczorajszymi wahaniem kursów, postanowiono wczoraj o północy, że w naradzie winni wziąć udział przedstawiciele Holandji, Szwajcarii, Francji i Niemiec.

Omawiana była sprawa ostatnich fluktuacji niektórych dewiz europejskich. Uchwalono jednomyślnie, że nie może być mowy o odstąpieniu od parytetu złota przez którykolwiek z wymienionych krajów.
Zaproponowano przedstawicielom Francji interwencję u przewodniczącemu konferencji Mac Donald, by kategorycznie wypowiedział się przeciwko porzuceniu paryte-

tu złota przez inne kraje, co w poważnym stopniu dotknęłoby handel brytyjski w Europie.
Danja przeciw autarkji
LONDYN, 27.6. Podkomitet monetarny wyłonił dziś mały podkomitet, którego zadaniem jest zpropozowanie różnych konkretnych propozycji, celem zredagowania jednej rezolucji.
Delegacja duńska ogłosiła memoriał, wyrażający gotowość Danii zniesienia ograniczeń taryfowych, gdy tylko zniesione będą przyczyny, które wywołały te ograniczenia.
Delegacja wypowiedziała się zdecy-

downie za stopniowym zaniechaniem lub co najmniej ograniczeniem polityki odosobnienia gospodarczego, ogłoszonej w ostatnich latach.
O zbożu — bez rezultatu
LONDYN, 27.6. Dziś rano obradowała konferencja zbożowa, która jednak nie doprowadziła jeszcze do żadnego porozumienia.
Celem zastanowienia się
LONDYN, 27.6. Mac Donald zwołał na jutro na godz. 17.30 posiedzenie przedwydziału konferencji ekonomicznej w celu zastanowienia się nad postępowaniem prac konferencji.

300 milionów dla Belgji z pożyczki francuskiej

PARYŻ, 27.6. — W Paryżu podpisano pożyczkę belgijską w wysokości 300 milionów franków francuskich.
Jak donosi „Agence Economique et financiere”, pożyczkę zrealizowano w drodze emisji bonów

skarbowych na 9 miesięcy przy oprocentowaniu 5.69 od sta.
Z drugiej strony zapewniają, że operacja ta ma jedynie charakter prywatnego układu między bankami obu państw i że rząd francuski nie bierze w niej żadnego udziału.

skarbowa na 9 miesięcy przy oprocentowaniu 5.69 od sta.
Z drugiej strony zapewniają, że operacja ta ma jedynie charakter prywatnego układu między bankami obu państw i że rząd francuski nie bierze w niej żadnego udziału.

skarbowa na 9 miesięcy przy oprocentowaniu 5.69 od sta.
Z drugiej strony zapewniają, że operacja ta ma jedynie charakter prywatnego układu między bankami obu państw i że rząd francuski nie bierze w niej żadnego udziału.

Austria oskarża Hitlera o popieranie terrorystów i skrytobójków

WIEDEN, 27.6. Przywódca Heimwehry ks. Starhemberg wygłosił w mieście Wiedniu mowę, w której zarzucił przywódcom narodowo socjalistycznym, że propagują zdradę stanu i morderstwo.
Oskarżam — powiedział ks. Starhemberg — przed całym światem rząd Rzeszy niemieckiej, który jest odpowiedzialny za krwawe ofiary dni ostatnich. Nici organizacji terrorystycznej wioda do Niemiec. Terrorysty i skrytobójcy otrzymują ze strony Niemiec poparcie.
Oskarżam — ciągnął ks. Starhemberg — kanclerza Adolfa Hitlera, że popiera robotę terrorystów nar. socjal. w Austrii.
System, panujący obecnie w

Niemczech nie jest faszyzmem, lecz bolszewizmem zabarwionym narodowo. Jest naszym obowiązkiem upomnieć cały świat, że narodowy socjalizm nie jest równoznaczny z pojęciem narodu niemieckiego.
WIEDEN, 27.6. Na konferencji stronnictwa chrześcijańsko - społecznego oświadczył minister spraw wojskowych Vaugin:
— Gdyby narodowi socjaliści doszli w Austrii do władzy, byłoby to początek nowej wojny europejskiej, która rozegrałaby się na terytorium Austrii. Sytuacja naszego państwa jest tego rodzaju, że utrzymanie naszej samodzielności jest konieczne. Ani Włochy, ani Francja, ani Jugosławia, ani też Czechosłowacja nie mogłyby się zgodzić na to, aby Niemcy powiększyły

kosztem naszym swe terytorja.
Minister Vaugin doniósł następnie, że Niemcy przygotowują nowe represje przeciwko Austrii. Mianowicie ruch tranzycyjny z Niemiec do innych państw, który szedł dotychczas przez Austrię, będzie ją na przyszłość omijał.
Vaugin dodał, że jeżeli Niemcy istotnie wykonają swe pogroźki, Austria będzie w możności odpowiednio je odeprzeć.
WIEDEN, 27.6. Z 8-miu członków frakcji nacjonal-socjalistycznej Sejmu Dolno - Austriackiego aresztowano wczoraj 6-ciu. Miejsce pobytu 2-ech pozostałych nie jest znane. Wszystkim przywódcom narodowo-socjalistycznym zakazano wyjazdów zagranicę.
Władze włoskie zamierzają wydaleć z miejscowości granicznej Tarvisio agitatorów narodowo - socjalistycznych, uprawiających stałą agitację przeciwko Austrii.
WIEDEN, 27.6. Zanotowano szereg aktów teroru, dokonanych przez narodowych - socjalistów.
W Wiedniu usiłowali oni podpalić zabudowania sportowego klubu piłkarskiego „Hakoah”. 4 sprawców

aresztowano, 2-ech zdolało zbiec.
W Salzburgu dokonano zamachu na drukarnię dziennika chrześcijańsko - społecznego. Sprawców zdano aresztować.
W Gmunden dokonany został zamach bombowy na dom tamtejszego burmistrza. Front domu został uszkodzony.
WIEDEN, 27.6. Wycieczka dziennikarzy zagranicznych zakończyła się wczoraj wieczorem uroczystym bankietem w Grand Hotelu w Wiedniu.
W bankiecie wziął udział kanclerz Dollfuss, który podziękował dziennikarzom za zainteresowanie, okazane przez nich dla turystyki austriackiej.
W czasie swej podróży mieliście Panowie — powiedział kanclerz — okazję stwierdzić, że sytuacja u nas nie jest wcale groźna. Przeciwko burzy wojennej wystąpiliśmy bezwzględnie i wystąpimy tak samo w przyszłości.
Ks. Starhemberg oświadczył w swem przemówieniu końcowem, że Austriacy są dobrymi Niemcami, odrzucają jednak wszelką jednorozwrotność i opiekę zewnętrzną.

W Salzburgu dokonano zamachu na drukarnię dziennika chrześcijańsko - społecznego. Sprawców zdano aresztować.
W Gmunden dokonany został zamach bombowy na dom tamtejszego burmistrza. Front domu został uszkodzony.
WIEDEN, 27.6. Wycieczka dziennikarzy zagranicznych zakończyła się wczoraj wieczorem uroczystym bankietem w Grand Hotelu w Wiedniu.
W bankiecie wziął udział kanclerz Dollfuss, który podziękował dziennikarzom za zainteresowanie, okazane przez nich dla turystyki austriackiej.
W czasie swej podróży mieliście Panowie — powiedział kanclerz — okazję stwierdzić, że sytuacja u nas nie jest wcale groźna. Przeciwko burzy wojennej wystąpiliśmy bezwzględnie i wystąpimy tak samo w przyszłości.
Ks. Starhemberg oświadczył w swem przemówieniu końcowem, że Austriacy są dobrymi Niemcami, odrzucają jednak wszelką jednorozwrotność i opiekę zewnętrzną.

W Salzburgu dokonano zamachu na drukarnię dziennika chrześcijańsko - społecznego. Sprawców zdano aresztować.
W Gmunden dokonany został zamach bombowy na dom tamtejszego burmistrza. Front domu został uszkodzony.
WIEDEN, 27.6. Wycieczka dziennikarzy zagranicznych zakończyła się wczoraj wieczorem uroczystym bankietem w Grand Hotelu w Wiedniu.
W bankiecie wziął udział kanclerz Dollfuss, który podziękował dziennikarzom za zainteresowanie, okazane przez nich dla turystyki austriackiej.
W czasie swej podróży mieliście Panowie — powiedział kanclerz — okazję stwierdzić, że sytuacja u nas nie jest wcale groźna. Przeciwko burzy wojennej wystąpiliśmy bezwzględnie i wystąpimy tak samo w przyszłości.
Ks. Starhemberg oświadczył w swem przemówieniu końcowem, że Austriacy są dobrymi Niemcami, odrzucają jednak wszelką jednorozwrotność i opiekę zewnętrzną.

Pierwszy cios w pierś pana Benesa

Gdy 19 marca rozeszła się po świecie wiadomość, że Mussolini w rozmowie z Mac Donaldem zaproponował „pakt czterech”, blok mocarstw, które objęłyby hegemonię nad Europą — pierwszy, który gromkiem „veto” powołał tę inicjatywę, groźną dla pokoju świata, był szef polityczny Małej Ententy, Dr. Edward Benesz. Zarówno on, jak i ministrowie spraw zagr. Jugosławji: Rumunji, Jęwticz i Titulescu, rozwinieli też bardzo energiczną kontraktację, by sparaliżować zamysły, ustanawiające dyktaturę 4 mocarstw w Europie. Była to kontraktacja zgodna ze stanowiskiem Polski, która z całą stanowczością oświadczyła, że nie uznaje żadnych decyzji „bloku czterech”, że po to „stnieje Liga Narodów, aby ona była rozjemcą w sprawach międzynarodowych i nie trzeba zupełnie żadnego innego areopagu, a już zupełnie nie takiego, w którym Niemcy i Włochy majoryzowałyby Francję.

Dr. Benesz przeżywa w tej chwili zapewne ciężkie czasy... Bo coż może być bardziej dlań niepokojącego, niż taka kombinacja? Ożycie koncepcji austro-węgierskiej, w jakiegokolwiek formie i pod jakiegokolwiek nazwą, nie może być zaprawdę obojętne ani dla Czechosłowacji, ani dla Jugosławji, ani dla Rumunji. Okrojone Traktatem w Trianon Węgry nie zapomniały bowiem ani o utraczonej na rzecz Czechosłowacji Rusi Przykarpaciej, ani o wcielonym do Rumunji Siedmiogrodzie, ani o zabranych przez Jugosławję Banacie i innych częściach dawnej korony św. Szczepana...
Pierwszym następstwem „bloku czterech” ma być zatem coś, co osłabia Małą Entente, stwarza możliwość nieobliczalnych konfliktów. Pierwszy cios po parafowaniu „paktu czterech” ma być wymierzony w pierś Dr. Benesa...
Charakterowi narodu polskiego obce jest uczucie, które Niemiec określa mianem „Schadenfreude”; nie mamy nawet w naszym języku odpowiednika na to wyrażenie. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że tak doświadczony i we wszystkie arkana polityki międzynarodowej wtajemniczony polityk, jak Dr. Benesz, powinien był wiedzieć, czem pachnie „pakt czterech” i jakie mogą być jego następstwa... Dziś, ledwo w kilka tygodni po parafowaniu tego paktu, a jeszcze przed jego podpisaniem i ratyfikowaniem, Mała Entente musi się bronić przed groźnemi dla jej bytu i przyszłości kombinacjami, musi zwalczać różne pomysły, godzące w bezpieczeństwo Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji.
W świetle tych doznań i. rozczarowań, które obecnie przeżywa Dr. Benesz, ujawnia się w całej pełni przewidywana i mądra postawa Polski, która od pierwszej chwili do ostatniej, z całą konsekwencją na pokuszenia rzymskie odpowiadała stanowczym: nie!

Na obietnicę Schachta walory niemieckie w górę

LONDYN, 27.6. — Niemieckie 7-procentowe obligacje pożyczki Dawesa podskoczyły na giełdzie londyńskiej w kursie o 3 funty 5 szylingów, a więc do 79 funtów 10 szylingów, a 5 procentowe obligacje planu Younga podniosły się o 4 funty, dochodząc w ten sposób do 55 funtów 10 szylingów.

Na wzmożone zakupy wpłynęło oczekiwanie, że na zebraniu przedstawicieli brytyjskich, amerykańskich, belgijskich, holenderskich oraz szwedzkich posiadaczy obligacji, które odbędzie się jutro dr. Schacht wypowie się za wyłączeniem pożyczek planu Younga z moratorium niemieckiego.
Ks. Starhemberg oświadczył w swem przemówieniu końcowem, że Austriacy są dobrymi Niemcami, odrzucają jednak wszelką jednorozwrotność i opiekę zewnętrzną.

Na wzmożone zakupy wpłynęło oczekiwanie, że na zebraniu przedstawicieli brytyjskich, amerykańskich, belgijskich, holenderskich oraz szwedzkich posiadaczy obligacji, które odbędzie się jutro dr. Schacht wypowie się za wyłączeniem pożyczek planu Younga z moratorium niemieckiego.
Ks. Starhemberg oświadczył w swem przemówieniu końcowem, że Austriacy są dobrymi Niemcami, odrzucają jednak wszelką jednorozwrotność i opiekę zewnętrzną.

Na wzmożone zakupy wpłynęło oczekiwanie, że na zebraniu przedstawicieli brytyjskich, amerykańskich, belgijskich, holenderskich oraz szwedzkich posiadaczy obligacji, które odbędzie się jutro dr. Schacht wypowie się za wyłączeniem pożyczek planu Younga z moratorium niemieckiego.
Ks. Starhemberg oświadczył w swem przemówieniu końcowem, że Austriacy są dobrymi Niemcami, odrzucają jednak wszelką jednorozwrotność i opiekę zewnętrzną.

Litwinow — Simon rozmowa narazie bez wyniku

LONDYN, 27.6. Litwinow przybył wczoraj w południe do Foreign Office, gdzie odbył naradę z ministrem Simonem.
W tutejszych kołach sowieckich zapatrzą się niezbyt optymistycznie na rezultaty tej rozmowy.
Biuro Reutersa oświadcza, że stan dotychczasowy w stosunkach anglosowieckich nie uległ zmianie.

LONDYN, 27.6. Według krążących pogłosek Simon w czasie wczorajszej rozmowy postawił zwolnienie angielskich inżynierów za warunek do skasowania angielskiego zakazu przywozu towarów z Rosji sowieckiej.
W kołach politycznych wyrażają opinię, iż Rosja sowiecka zgodzi się na warunki postawione przez Anglię.

Pozdrowienia z Tokio przywozi dla Warszawy p. Koyo Mitsui

Dziś przybywa do Warszawy p. Koyo Mitsui, członek towarzystwa japońsko - polskiego w Tokio, syn znanego finansisty i przemysłowca, barona Jutaro Mitsui.
Celem jego podróży jest złożenie wizyty tow. polsko - japońskiemu w Warszawie i Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.
P. Koyo Mitsui w imieniu fundatora jednej z nagród na zeszlortocnym konkursie chopinowskim ks. Tokupawa, przywozi pozdrowienia dla organizacji, zajmujących się szerzeniem kultu Chopina.
P. Mitsui towarzyszy w podróży małżonka.

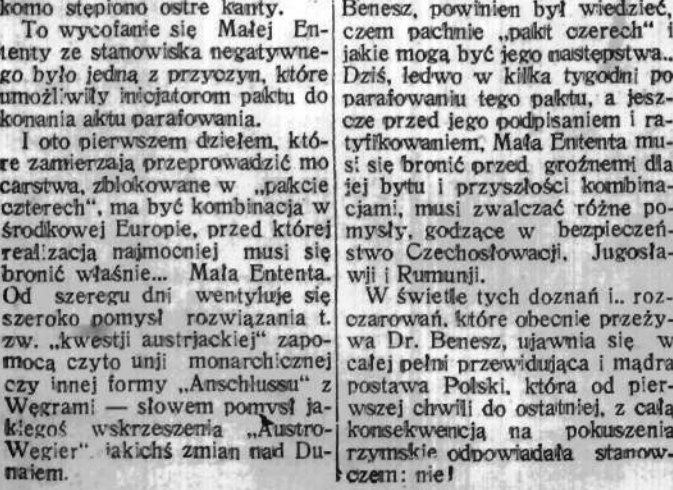
Wizyta floty szwedzkiej Program pobytu w Warszawie

Dziś przybywają do Gdyni dwa pancerniki szwedzkie celem złożenia wizyty flocie polskiej.
Jutro oficerowie marynarki szwedzkiej przybędą o godz. 6 m. 55 do Warszawy. Admirał złoży wizytę: posłowi szwedzkiemu, na Zamku, w Belwederze, szefowi marynarki woj.
I-szy wiceminister spraw woj.

Fundusz bezrobocia odłoży w lipcu zgorą milion zł.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceministra skarbu, p. Kazimierza Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na wniosek komisji budżetowej przyjęty został preliminarz na miesiąc lipiec. Preliminarz ten ustala kwotę 1.556.340 zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników. Przewiduje się, że licz-

ba bezrobotnych, unarawnionych do korzystania z ustawowych, zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie w lipcu około 32.000 osób. Wpływy z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników i ustawowych dopłaty ze skarbu państwa wyniosą 2.700.000 zł.



Stanisław baron Różycka-Rosenwert (x) na ławie oskarżonych w procesie o nadzwoła na sieko rzydó skarbu państwa.



Stanisław baron Różycka-Rosenwert (x) na ławie oskarżonych w procesie o nadzwoła na sieko rzydó skarbu państwa.



Stanisław baron Różycka-Rosenwert (x) na ławie oskarżonych w procesie o nadzwoła na sieko rzydó skarbu państwa.

Gdańsk zamyka swe drogi przed ciężarówkami z Polski

Związek właścicieli przedsiębiorstw autobusowych otrzymał wiadomość, że władze gdańskie czynią obecnie na granicy przy przewozie tranzytowym samochodami ciężarowymi z Gdyni i Gdynia. Wozny muszę nadrobić niepotrzebnie przeszło 100 km., okradając terytorjum gdańskie, co podraża koszty transportu.

Związek właścicieli przedsiębiorstw autobusowych wystąpił z protestem do Generalnego Komisarza R. P. w Gdańsku oraz do min. komunikacji.

Potomek cesarzy zmarł w przytułku

W Medjolanie, w jednym z przytułków dla ubogich zmarł 77-letni ostatni potomek bizantyjskiej dynastii Kommenów, nazwiskiem Lusignan.

Włoch kawiarni, która zbankrutowała. Pomimo 77 lat wyruszył piechotą do Medjolanu dla poszukiwania pracy, nie mając jej jednak znaleźć, żył z jałmużny.

Sprzedaj tylko na raty oryginalna obrona kupców przed kryzysem

W swoisty sposób bronią się kupcy amerykańscy przed zastojem; jedna z znanych firm tapicerskich w New Jersey wywiesiła olbrzymi plakat przedstawiający piękna, nowoczesną sypialnię, a pod nią napis: "Za żadną cenę nie sprzedajemy za gotówkę, tylko na raty!"

Jakże jest cel tej polityki kredytowej, tak niepewnej przy ciągłych re-

Bolesna niespodzianka u kresu uciążliwej pielgrzymki

Światowa dama, odychająca pieszą pielgrzymkę do Lourdes, w parlanej opanocy i o kilu żebaczym — to pierwsza sensacja dla eleganckiego Paryża, ale jeszcze większa sensacja jest wiadomość, że ta dama, bogata pani Marie Pierre de Vilmorin, nie została wypuszczona do świętej grotty, po trzydziestu dniach pieszej podróży, z powodu... nieprzepraszanych rekwizytów u sukni.

Postulujemy, co mówi o sobie sama bohaterka, której „średniowieczna” sylwetka w pańszczyźnianych sandałach i w wrem na plecach zdobił ilustracje wielu dzienników.

— Niedawno cudem uniknęłam śmierci w katastrofie kolejowej, — opowiada wiele przejęta swym wypadkiem, swą podróżą i niegospodnie przyjęciem władz kościelnych w Lourdes.

— Z płaczem rzuciłam się na kolana i chciałam przyczołgać się do świętej figury, ale jakaś diabeł wpił mi się w spalone słońcem plecy. „Proszę nie wchodzić w takim odzieniu — usłyszałam głos dyżurnego księdza — przedpisowym strojem jest suknie z długimi rękawami!”

— Było to tak; w pewnej chwili pociąg wstrząsnął się gwałtownie i czułam, że wpadam do rzeki, wyrzucona z wagonu, jak z procy. Ostatnim wysiłkiem świadomości poprzysięgam sobie, że jeśli wyjdę cało z opresji, udam się, jak biedak, pieszo do Lourdes.

Wyprawa do Arktydy badaczy sowieckich

Dowódca t. zw. „Główny drogi północnej” O. J. Schidł w rozmowie z korespondentem leningradzkiej „Krasnej Gazety” powiedział m. in.:

Jednym sezonie polarnym odbędą się dwie podróże przez Ocean Lodowaty od zachodu na wschód i zpowrotem.

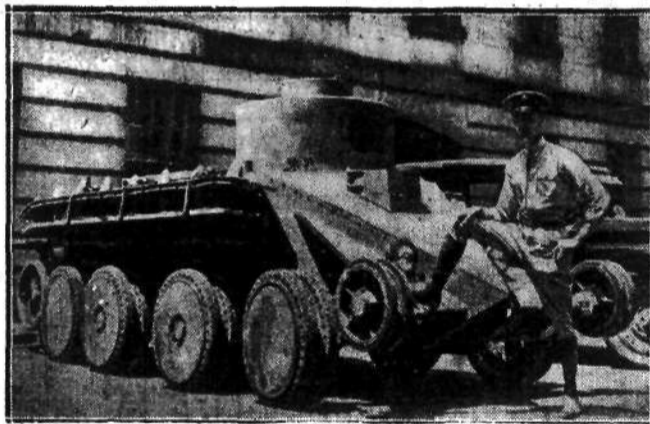
W roku bieżącym Główny Zarząd północnej drogi morskiej wyśle okręty nie tylko do ujścia rzeki Jeniseju, ale i dalej na wschód do ujścia rzeki Leny.

Podczas tegorocznego sezonu polarnego w Arktydzie wybuduje się pięć nowych radjo- i meteorologicznych stacji, a stare stacje zostaną zrekonstruowane, tak, że uzyska się doskonałe połączenie z kontynentem. W niektórych stacjach węzłowych skoncentrowane będą samoloty.

Łamacz lodów „Krasin”, który w międzyczasie doprowadził okręty rzeczne do ujścia Leny przyczepił się do wyprawy „Czeljuski” i wraz z nim popłynie na wyspę Wrangla, czyli, że w

Inne wyprawy przewidziane badania geologiczne i hydrograficzne. Wyprawa Landina skłuczerem „Bieliucha” wszechstronnie zbada zachodnie wybrzeże półwyspu Tajmir.

Najszybszy czółg



Armia amerykańska została zaopatrzo na w czółg, które w terenie równym i na szosie rozwijają szybkość do 112 km. godz.

Gospodarstwa osadnicze zwolnione od opłat nadzwyczajnej daniny majątkowej

Rozporządzeniem ministerjalnym zwolnione zostały od obowiązków uiszczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej następujące gospodarstwa osadnicze:

1) gospodarstwa osadników wojskowych o powierzchni do 45 ha ziemi w województwach: wolskim, polskim, nowogrodzkim, wileńskim oraz w powiatach: augustowskim, grodzieńskim, suwalskim i wołkowyskim;

2) gospodarstwa osadników o powierzchni do 35 ha nabytej ziemi na obszarze województw: pomorskiego, balońskiego, nowogrodzkiego, polskiego, wolskiego, wileńskiego, oraz powiatów: białskiego, gorlickiego, jazelskiego, limanowskiego, myślenickiego

go, nowosądeckiego, nowotarskiego, wadowickiego i żywieckiego w woj. krakowskim, dalej pow. brzozowski, dobroński, drohobyczki, krośnieński, leskiego, przemyskiego, samborskiego, sanockiego i turczański — woj. lwowski; powiatów: dołbińskiego, kauskiego, kosowskiego, nadwórniańskiego oraz części pow. stryjskiego, stanowiącej dawny pow. skólski — woj. stanisławowski; wreszcie powiatów: bielskiego i cieszyńskiego — woj. śląskiego.

Zmarłychwstanie męża który wcale nie miał zamiaru umierać

W okolicy angielskiego uzdrowiska Brighton zmknęła taksówka z damą w grubej żalobie. Jest to wdowa Livett, powracająca z cmentarza, gdzie przed dwoma dniami odprowadzała małżonka na wieczny spoczynek.

Auto podejżdża już do miasta, gdy nagle szofer otrzymuje nagłą soplek w plecy:

— Stop, stop — woła pani Livett i wyskakując zdumiona, prosto w ramię zmarłego męża. Tak, czyj ją nie myła, to on — żywy i cały! Maseru! Jakby nigdy nic, choć od dwu dni powinien leżeć w grobie.

Pani Livett popokazuje z rozczuleniem, ale pan Livett bynajmniej nie odwołuje radości spotkania. Już, już zda walać mu się, że się zwoleńcy, zwłokażskich wiewów na dobre, gdy, lechlich porwie, to niespodzianie społkanie!

Trzeba dodać, że pan Livett przed kilku miesiącami porzucił domowe ognisko, rzekomo idąc „za chlebem” i chleb ten znalazł dość prędko w najbliższym kapielisku, jako matre d'hotel. Na dobiełek znalazł i ładną, młodą dziewczynkę, którą matka Livettów uważała za kłopotliwy element, który nie przynosił korzyści rodzinie.

— Ani chyba mój mąż — myślała nieśczęśna wdowa — zwałwszy się z nią, pochowałał topielca na pobliskim cmentarzu.

Giełda... autografów

W Stanach Zjednoczonych rozpoznać się handel podpisami znakomitych ludzi. Największą cenę osiągały podpisy gwiazd. Podpis Grety Garbo kosztuje 25 dolarów, Marleny Dietrich 10 dolarów, Johna Barrymora i Marion Davis 2,5 dolara.

Wydobyte ropy w maju r. b. wyniosło 4.960 barył, brutto (w kwietniu 4.541 cyst.), a mianowicie: w okręgu jasielskim 831 cyst., drohobycy 3.570 cyst. i stanisławowskim 289 cyst. Z tych ilości na ropę marki podstawowej przypadało 2.770 cyst. i na marki specjalnej 1.920 cyst.

Więści gospodarcze

WYWÓZ WĘGLA W PIERWSZEJ POŁOWIE CZERWCA

Ekspert węgla w pierwszej połowie czerwca w porównaniu z przeciętną za połowę maja, pomimo mniejszej o 1 ilości dni roboczych wzrósł o 19 tys. ton i wynosił 327 tys. ton.

SIUACJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W MAJU

Wydobyte ropy w maju r. b. wyniosło 4.960 barył, brutto (w kwietniu 4.541 cyst.), a mianowicie: w okręgu jasielskim 831 cyst., drohobycy 3.570 cyst. i stanisławowskim 289 cyst. Z tych ilości na ropę marki podstawowej przypadało 2.770 cyst. i na marki specjalnej 1.920 cyst.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla wyniosła około 28 tys. ton, wobec 21 tys. ton, a zatem wzrosła o około 7 tys. ton w porównaniu z przeciętną za połowę maja.

ZEBRANIE SADU ARBITRÓW

Odkryto się zebranie członków sądu arbitrow, na którym przes adwokat Waclaw Minkiewicz przedstawił zebrań sprawozdanie z działalności sądu arbitrow.

Po dokonaniu wyborów przydjum sądu unokstytuowało się w sposób następujący: adwokat W. Minkiewicz, prezes; na wiceprezesów powołano radców izby, a mianowicie: Józefa

Czechosłowaccy Hitlerzy pragną zmienić nazwisko

Pisma czechosłowackie donoszą, że na terenie Czechosłowacji żyje siedem rodzin, noszących nazwisko Hitlera.

Pragnęli zostac tancerką, Marzenia spełniły się, ale miała Joan nigdy nie przypuszczala, że będzie wielką gwiazdą.

Cztery rodziny Hitlerów są żydowskie i mieszkają na Rusi Podkarpackiej wzd. wschodniej Słowaczynie. Rodziny te utrzymują rytuał ortodoksyjny, ubierają się w chałaty i noszą pejsy.

Oto sprytny Amerykanin chce mieć ciągły kontakt z klientem, ciągle go widzieć, gdy przychodzi ze spłatą rak wyświadczać mu przejmochę prolonat aby w ten sposób zjednać wó i przywazać do firmy.

Marzenia „gwiazd” o karierze aktorskiej

Greta Garbo pracowała w sklepie i stała każdej soboty chodziła do kina i teatru. Długi czas jednak marzyła tylko o filmie, nim dostała się do szkoły dramatycznej. Tu odkrył ją reżyser Stiller i Greta Gustafsson (tak brzmi prawdziwe nazwisko Greta) — zrobila bajeżna kariere.

Podkarpacko - ruski Hitler jednak odmówił, nie chcąc, aby jego nazwisko włączone było po gazetach.

Norma Shearer stała towarzyszyła matce do kina i teatru. Gwiazdy filmowe były długi czas jej ideałami, aż wreszcie sama spróbowała szczęścia na ekranie. Debiut wypadł pomyślnie i Norma została gwiazdą.

Jackie Cooper chciał być literatem, ale gdy matka zabrała go do wytwórni, aby zobaczył, jak wuj Norman Tausog, reżyseruje filmy, mabeć nie myślał już o niczym innym. Debiut filmowy wypadł świetnie i dziś Jackie jest już gwiazdorem.

Ojciec Joany Crawford był przedsiębiorcą teatralnym. Joan przyglądała się aktorom i aktorkom z zachwytem.

Robert Montgomery, Colleen Moore, William Haines i Karen Horley byli długi czas namietnymi kinomanami i marzyli o karierze filmowej. Marzenia te spełniły się, ale... ileż to marzeń podobnych spełziło na niczem, pozostawiając osad gorzkości.

URKE - NACHALNIK

ZYCORYS WŁASNY PRZESTĘPCY

Na utrzymaniu kochanki Włamanie do jubitera

Dzielny oficer, który ją trzymał na kolanach; dał za to aż 100 rubli, by ją posiadać. Nie chciała w żaden sposób, aż zagrozili, że ją zupełnie z domu wyrzucą, o ile się na to nie zgodzi. Siostra narzekała, że przez nią goście przestają i ją odwieźć; tak długo ją męczyla, aż się zgodziła.

Żdź po całych nieomal nocach bała ją poza domem. Bywały też dni, że myśly zupełnie się nie spotkały z sobą. Porobiliem też różne znajomości. Miałem teraz dużo kolegów i koleżanek ze świata przestępczego.

— Widzisz, mój kochanku, mówią, nie gniewaj się na mnie; ja zarobię dużo, bardzo dużo pieniędzy, a potem wyjedziemy do Ameryki. Tam dopiero się „ożeniemy”, zakończyła naiwnie.

— Dnia na dzień czułem to, że staczam się coraz niżej i niżej. Uprzytomm sobie swoje położenie, przypominając sobie matkę i dom oca. Wtedy chciałem się oderwać od tego życia. Ale nie starczyło mi na to woli i choć czułem swój upadek, jednak nie mogłem się zatrzymać i brnąłem coraz dalej i dalej.

— Nie chce, byś mnie, mój kochanku, groziło więzienie, mówią; a mnie najwyższe grozi kilka dni w „labalu”, ale będę ostrożna, zakończyła smutnie.

— Jednym słowem z dnia na dzień zyskiwałem więcej przyjaciół i każdy z „naszych” chętnie chciał mieć mnie za współnika. Przyczyn tego powodzenia w dużej mierze należało szukać w tem, że miałem też za kochankę znaną w tej sferze piękną siostrę „Cwajnosę”, do której każdy się umiazał, a także w mojej sile fizycznej, która tu jest największą cenioną, no i w tem, jak już wspominałem, że uchodziłem za uczzonego. Zaimponowało im to, że byłem kandydat na rabina należało do ich zacnego grona. Zawsze okazywało mi z tego powodu szacunek, gdyż pomimo, że tu byłem „początkujący”, zapraszano mnie na „dynatorię” i chętnie słuchano tam mojego zdania.

— Wyszła mi też, że mnie naprawdę kocha i postanowiła sama się poświęcić poją, jak mówiła, abym ja nie chodził kraść.

— Była to połowa pieniędzy z tej za robionej setki. Reszta zabrała matka.

— Wypadek, który się też wkrótce zdarzył, uczynił mnie więcej popularnym między swoimi; a więc i to czytelnikowi opowiem.

— Pewnego dnia zapadła u nas decyzja, że w tę noc mamy się wybierać na pewną bardzo ryzykowną wyprawę.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Niechciałem walczyć z tymi „Cwajnosami”, w upatrzonej chwili, by nie ścigać na siebie uwagi podejrzliwego stróża, skradaliśmy się po przeciwnym stronie ulicy i ukryliśmy się w bramie naprzeciw tego sklepu.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

— Gwałt! — ratunek! — złodzieje! — bandyci! — rozległ się wołanie nas krzyk wołający o pomoc. Krzyk ten dochodził od rogu ulicy.

Olbrym za plecami małego kanclerza

Major Fey -- dyktator policyjny Austrii i pogromca nazis

Na widownię dziejowa wkracza „żelazny mąż Austrii”, minister bezpieczeństwa publicznego w gabinecie dr. Dollfussa, major Emil Fey. Ostatnie walki z hitleryzmem wysunęły go na czoło austriackiego faszystów i predestynują, być może, na niedaleką dyktaturę.

Oto niezwykle interesujący wywiad wiedeńskiego korespondenta „Daily Expressu” R. Selkirk Pantona z majorem Feyem:

— Adolf Hitler — pisze korespondent — wkroczył jako zwycięzca, do Austrii, ale tylko po trupie człowieka, który ośmielił się wyrzec stanowczo „nie”, gdy przywódcy niemieckich nazis zabrali się do hitleryzowania Austrii.

Człowiek ten uczył bez namysłu, bądź siebie, bądź dr. Dollfussa wodzem i dyktatorem republiki — nawet przez zamach stanu. Mowa tu o majorze Emilu Feyu, leaderze wiedeńskiej Heimwehry, który jest teraz jedynym „mocnym człowiekiem” Austrii i podpora kanclerza.

— Widziałem dziś majora Feya. Wszedłszy do jego gabinetu, stanąłem zdumiony, przed potęgą fizyczną i wzrostem tego człowieka. Mierzy powyżej sześciu stóp: (porównajmy to z małym wzrostem dr. Dollfussa!) Bary ma premjowanego boksera, a szcękę wydatną, jak dziób krawczyka.

Zołnierz z zawodu, z umiłowania, z urodzenia, o budowie boksera ciężkiej wagi, mimo skończonych lat 46-ciu. W chwili wybuchu wielkiej wojny był porucznikiem „Deutschmeisterów” — najsłynniejszego z pułków cesarskich. Brał udział w gorących starciach włoskiego frontu i ranny trzykrotnie, wyszedł z wojna w randze majora. Nagrodą za cuda waleczności, jakich dokazał na froncie, jest order Marii Teresy, najszlachetniejsza odznaka wojenna Habsburgów.

Mimo rewolucji pozostaje monarchista, stając na czele wielu or-

ganizacji wojskowych. Jest ponadto jednym z założycieli faszystowskiej Heimwehry.

Ambitny nieustępliwy, a bezilozny, promienieje niespożyta mocą. Nie patrzy, skąd wiatr wieje, nie igra w polityczną „ciuciubabkę” — nie zna kompromisów. Dziś jest faktycznym wodzem Heimwehry, mimo nominalnego szefostwa młodego księcia Starhemberga, który mu nie dorasta do pięt. Zna jedną politykę — atakować i jeszcze raz atakować!

Major Fey nie znosi narodowych socjalistów. Jako prastolinijny monarchista, traktuje miejscowych nazis i pangermanistów, żadnych polityczno-ekonomicznej unii z Rzeszą, za zwykłych zdrajców stanu. Mówiąc o nich, wargi zaciska, jak potrzask, a szcękę wysuwa wojowniczo.

— Pół życia — woła, gdy rozmowa toczy się około ostatnich restrykcji względem organizacji narodowo-socjalistycznych — pół mego życia, w Austrii nie będzie nazis! Jeśli niepodległość mego kraju będzie zagrożona, albo gabinet Dollfussa bliski upadku, nie waham się przed proklamowaniem dyktatury! Parlament już diabli wzięli — jesteśmy w pół drogi ku dyktaturze.

— Mam przeszło 12.000 zbrojnych policjantów, z czego 10.000 stacjonuje w Wiedniu, mam 6.000 żandarmerii i ponad 60.000 faszystowskiej Heimwehry. Wszystko to jest pod moją wyłączną komendą. A przecież — jest jeszcze 20.000 żołnierzy armii austriackiej!

Parę tygodni temu major Fey nie miał tego wszystkiego do dyspozycji. Był wówczas zaledwie sekretarzem stanu w resorcie bezpieczeństwa publicznego. Ale walczył i zwyciężył: powstała nowe ministerstwo, a Fey zostaje jego ministrem.

Stało się to w czasie ostatniej bytności kanclerza w Londynie, gdy narodowi socjaliści zanępkolili kraj terorem, bombami i mordem. Ale i nowomianowany minister nie zasypiał gruszek w popiele: zwołuje aeropag oddanych sobie ludzi, wyznacza z pośród nich dla każdej z dziewięciu prowincji „szefa bezpieczeństwa”, dając pełnomocnictwa dyktaturze policyjnej.

Kolejny z gabinetu zgadzają się, chcąc nie chcąc, na te pełnomocnictwa, zwłaszcza, że wypadki toczą się w szalonym pedzie, nie da-

jąc czasu do namysłu. Oto chwila decydujących obrad gabinetu: major Fey kreśli sytuację w czarnych barwach i rzuca, jak bomba, znamieny okrzyk: „A więc doczekaliśmy się!” Po wyjaśnieniu grozy położenia, dostaje pozwolenie na utrzymanie swej „rady dziewięciu”, która idzie pod jego komendę.

Dziś trzęsie Austrią. Jego policja, umundurowana i uzbrojona jak regularne wojsko, jest właściwie armią w armii, dowodzoną przez generała Vaugoin — ministra wojny.

Major Fey pali się do walki: chce zwalczać narodowych socjalistów. Chce ich zaatakować równocześnie i trzeba aż go powstrzymać w tym zapale, bo za jednym zamachem chciałby zaatakować nazis i rzucić z świeczników socjalistów.

Wiedzi, co tu gadać — jest czer-

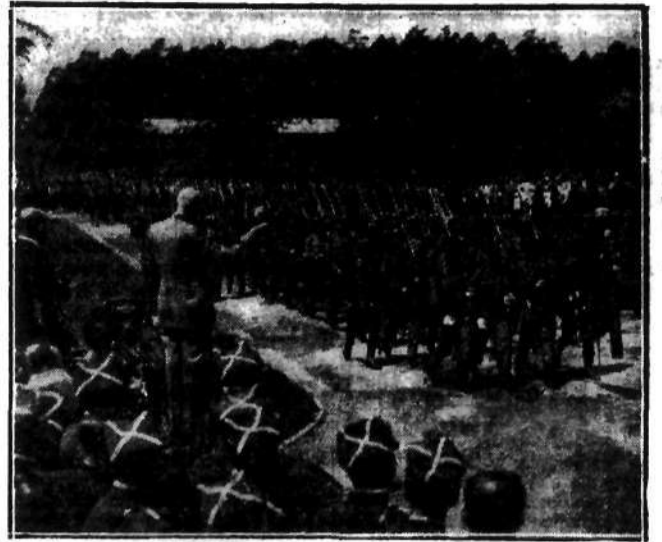
wony. Rada miejska — socjalistyczna w stu procentach, prezydent miasta i zarządca prowincji w jednej osobie — to bolączki majora Feya. W tym stanie rzeczy trudno coś zdziałać, major Fey chce więc „zrobić porządek”, co prawda jeszcze nie zaraz, bo narazie dr. Dollfuss nie pozwala.

— Wybijemy narodowych socjalistów co do jednego — mówi „żelazny mąż Austrii” i dodaje znacząco, mając na myśli Francję:

— Zagranicą są przyjaciele — mocni sprzymierzeńcy, gotowi do poparcia i pomocy w potrzebie. Gwałt nazis blednie już i gaśnie. W ciągu ostatnich paru tygodni narodowi socjaliści utracili trzecią część popleczników w Austrii.

— Tak! — kończy z wielce obiecującym uśmiechem — narodowi socjaliści nie mają u nas co do roboty!

Święto P. W. i W. F. w Spale



Pan Prezydent Rzplitej przyjmuje defiladę oddziałów przysposobienia wojskowego, podczas święta wychowania fizycznego w Spale.

Prace polskie

na kongresie zwalczania handlu kobietami

W Berlinie odbył się w tym mieście IX zjazd międzynarodowy kongresu Komitetów Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi. Kongres zgromadził przedstawicieli tylko 11 państw, przybyli jednak działacze wybitni i obrady ich miały charakter bardzo pracowity.

Ze strony Komitetu Polskiego brała udział w kongresie sekretarka generalna, p. Siemińska, która przedstawiła prace polskie i polski punkt widzenia w szeregach poruszonych kwestji.

Pierwsze zagadnienie na kongresie — to była tak zwana rehabilitacja prostytutki, czyli akcja wychowawcza — poprawcza. Komitet polski przedstawił bardzo interesujące poglądy na metody tego rodzaju pracy i w uchwałach ogólnych przyjęto wyrażoną przez p. Siemińską zasadę, iż nie należy przestawać na uczeniu tych dziewcząt tylko pracy domowej i kiero-

waniu ich wyłącznie na służbę, lecz raczej trzeba przygotować je do rzemiosł (szycia, kamasznicwa, czapkarstwa, kamizelczarstwa i trykotarstwa) i do samodzielnego zarobkowania w różnych zawodach.

Inne zagadnienie, również troskliwie opracowane przez komitet polski — to wpływ bezrobocia i złych warunków ekonomicznych na wzrost handlu kobietami. Okazuje się, iż nietylko w Polsce, lecz i w innych krajach nastąpiło zjawisko olbrzymiego poszukiwania pracy przez kobiety, wskutek tego częste ich podróże, łatwa sposobność dla stręczycieli i agentów handlu kobietami.

Zubożenie ogólne zmniejszyło wprawdzie prostytucję zawodową, zwiększyło jednak prostytucję tajną, gdyż kobiety, pozbawione pracy i środków utrzymania rzucają się do nierządu, „dorabiając” na ży-

cie swoje i często — rodziny.

Prócz tych zagadnień, kongres zajmował się Konwencją o zniesieniu granic wieku przy stosowaniu kar za handel kobietami, to znaczy, że czy małoletnia, czy pełnoletnia jest kobieta, handel powinien być karany.

Kongres potwierdził dawne swe

uchwały, potępiając system domów publicznych oraz reglamentację prostytucji, podkreślił trudność walki z pornografią, dodał zastrzeżenia co do reparacji prostytucji i omówił raport komitetu ekspertów o handlu kobietami i dziećmi na Wschodzie.

(K)

O zamachach macedońskich

debata w parlamencie bułgarskim

Przedsięwzięcie nadzwyczajnych zarządzeń przeciw zamachom terrorystycznym Macedończyków w Bułgarii poprzedziła w sejmie bułgarskim następująca debata.

Grupy Macedońska, socjalistyczna i Liapczewa-Burowa złożyły interpelacje do rządu z zapytaniem, jaki jest stosunek rządu do krwawych samosądów macedońskich.

Min. spraw wewnętrznych Girginow w odpowiedzi na tę interpelację oświadczył, że władze czynią wszystko możliwe, aby gwałtom Macedończyków położyć kres. Oskarżenie rządu o tolerowanie tych zbrodni, a nawet o pakowanie z terrorystami minister odpera-

stanowczo.

— Jeżeli któregoś dnia — mówi p. Girginow — sam padną na ulicy ofiarą kul, to dlatego, że nie chcą stanąć po stronie żadnej ze zwalczających się grup macedońskich.

Z kolei głos zabrał premier Muszanow i oświadczył:

— W Bułgarii nie ma morderstw politycznych. Morderstwa macedońskie — to zwykłe zbrodnie, a nie polityczne przestępstwa.

Po tych oświadczeniach większość Izby wyraziła zgodę wotum zaufania. Nazajutrz rząd bułgarski wydał znane już nadzwyczajne zarządzenia przeciw terrorystom macedońskim.

Gigantyczny chór



250 zespołów chóralnych i 10.000 śpiewaków śpiewa smętną dalmatowską... (Do fotki tonu poniżej).



Święto sobótek w Spale



Uczestnik sobótek, które odbyły się na zakończenie święta P. W. i W. F. w Spale, wręcza Panu Prezydentowi Rzplitej pek świętojańskich paprocki.

Listy z Łotwy

Po stopniach pieśni do niepodległości

„Z pieśnią się rodził, z pieśnią się chował, z pieśnią przeżył swój wiek” — tak zaczyna się jedna z łotewskich „dain”. Jak wiele prawdy zawierają te słowa zrozumiałem w pierwszym dniu łotewskiego święta pieśni, na ryskim placu Esplanady, podziwiając spójność, zgodność i harmonijność dwustu pięćdziesięciu połączonej chórów i dziesięciu tysięcy śpiewaczek i śpiewaków.

Przyjrzałem się pierwszym rzędem śpiewających: podawali bezbłędnie za batuta dyrygenta, patrząc weń z jakowymś angielskim uwielbieniem. Dyrygent urósł w moich oczach do roli wodza, jego batuta stała się buława, a pieśń — bronnia w walce o wolność. Zrozumiałem, że daina była dla Łotyszów tem, czem dla nas była poezja romantyczna: źródłem świadomości i energii, sumieniem narodu.

Oto jest naród, którego historia polityczna utożsamia się z historią jego pieśni. Pierwsze wiadomości o chórach łotewskich sięgają czterech lat ubiegłego wieku. Pierwsze próby śpiewu czterogłosowego powstały w wolnarskim

seminarium nauczycielskim. Zaczęto od psalmów, aby wkrótce przejść do pieśni świeckich. Pierwszy większy wiec śpiewaczy odbył się w roku 1864 w Diklach z inicjatywą nauczyciela ludowego Jerzego Nejkena. Chór ten składał się z osmdziesięciu głosów, które po roku dalszej pracy zespołowej zbierały się ponownie i konfrontowały niejako swoje osiągnięcia. Tymczasem wieść o tych wiecach śpiewaczach, rozchodząc się po całym kraju, budziła naśladownictwa wszędzie potrosze. Nowopowstające chóry nawiązują kontakt, dzielą się metodami pracy, organizują wymla nie pieśni — tekstów i muzyki. Tak wokoło pionu pieśni materializuje się wspólnota narodowa.

Lecz wkrótce na drodze tych pionierów śpiewu zbiorowego wyraża poważna przeszkoda: brak pieśni. Wiele kótek śpiewa pieśni niemieckie, często nie rozumiejąc ich słów, inne znowu pod melodie niemieckie podkładają słowa łotewskie. Na konieczną w tym względzie inicjatywę zdobywa się rektor seminarium w Walce, Jan Cimze, który w roku 1871 wydał pierwszy zbiór pieśni łotewskich.

Rzecz ciekawa — pierwotnie na całość tego zbioru miały się złożyć jedynie pieśni niemieckie, ludowe bowiem motywy łotewskie, jako jednogłose, uznane były za niezdane do interpretacji chóralnej. Jan Cimze stanął wobec alternatywy: albo wyłączyć je ze swego zbioru i tem samym skazać je na zagładę, albo też zebrać je i opracować na cztery głosy. Oczywiście wybrał to drugie. Tak powstała „Dziesmurota” (Ozdoła pieśni), która stanowiła niejako erę w dziejach Łotwy.

Jan Cimze kontynuował prace zbierania i ogładzania pieśni łotewskich do dnia swojej śmierci w roku 1881. Antologia jego, która co parę lat ukazywała się w nowym wydaniu rozszerzonym i wzbogaceniem, stała się kamieniem węgielnym samowiedzy narodowej. Późniejsze prace innego wielkiego zbieraacza pieśni ludowych, Andrzeja Jurjana, autora pięciu tomów „materiałów muzycznych narodu łotewskiego”, utworowały drogę takim samodzielnym już kompozytorom i harmonizatorom, jak J. Witols, E. Darzins, E. Melngailis, A. Kalnins, J. Medins i inni.

Dorobek Jana Cimze posłużył za podwalinę temu tysiącu śpiewaków, który wystąpił wobec 11 tysięcy słuchaczy na pierwszym wszechłotewskim święcie pieśni, 60 lat temu, 28 czerwca 1873 roku.

Z szesnastu wykonanych wówczas utworów dwanaście było opracowanych lub skomponowanych przez autorów łotewskich. In spiratorami tej pierwszej manifestacji narodowej byli bracia Jan i Dawid Cimze, Karol Nejlend i twórca hymnu łotewskiego Karol Baumanis. Dyrygentami połączonych chórów byli J. Betyns i I. Zile. Pierwsze to święto śpiewacze trwało cztery dni, z których ostatni poświęcony był zawodom chórow: siedmiu wyróżnionych zespołów otrzymało nagrody.

Był to pierwszy wielki wiec narodowy, pierwszy krzyk rozbudzonej Łotwy. Późniejsze święta śpiewacze były tylko etapami jej rozwoju. Jej świadomością dojrzała wraz z jej muzyką, która z biegiem lat przybierała bogate kształty orkiestralne i symfoniczne.

Z początku zamierzano urządzić święta śpiewacze regularnie co pięć lat. Jednakże warunki społeczne i polityczne bytowania nie pozwalały przestrzegać terminów. Drugie święto odbyło się w roku 1880 w specjalnie na ten cel zbudowanym w śródmieściu Rygi olbrzymim gmachu, który mieścił 15.000 słuchaczy. Tym razem wystąpiło 1600 śpiewaków w 70 chórach, którym kierowali ciagle ci sami dyrygenci Betyns i Zile. Wśród autorów pieśni, obok wymienionych już braci Cimze i Baumanisa, pojawia-

ła się nazwiska A. Jurjana i O. Szepskiego.

Trzeci festyn wszechłotewski, który odbył się w roku 1888, skupił 2.600 śpiewaków i 117 chórow, w nowym, również specjalnie zbudowanym gmachu na placu Esplanady. Wykonane zostały tutaj po raz pierwszy trzy części symfonii Witolsa i „Marsz świąteczny” Jurjana. Zawody chórow skończyły się odznaczeniem 14 zespołów.

Czwarte święto śpiewacze odbyło się w Mitawie, w roku 1895, przy współudziale zmarłego niedawno pierwszego Prezydenta Łotwy, Jana Czakstie. I znowu na ten cel wzniesiono gmach ogromny, który zmieścił 5.000 śpiewaków i 25.000 słuchaczy.

Po tem święcie następuje piętnastoletni okres zaćmienia. Na pograniczu dwóch wieków rodzą się w społeczeństwie łotewskim nowe nurty i nowe cele. Stare wartości ulegają przewartościowaniu. Powstają klasy i partie. Trzeba było niezmiernych starań i wysiłków Ryskiego Towarzystwa Łotewskiego, aby dopiero w roku 1910 doszło do skutku piąte święto śpiewacze. Bierze w niem udział 2300 śpiewaków i 82 chóry, którym dyrygują bracia Andrzej i Paweł Jurjanowie oraz I. Witols. Wykonane zostają po raz pierwszy utwory symfoniczne A. Kalninsa, nagrodzone na konkursie.

Zamet wielkiej wojny nie sprzyja rozwojowi sztuki pieśniarskiej. Dopiero w pięć lat po proklamowaniu niepodległości Łotwy, w roku 1923, odbywa się szóste święto śpiewacze, pozbawione jednak tym razem charakteru wszechłotewskiego. Mimo to w ówczesnym „Dziesmusvetki” bierze udział 126 chórow i 3000 śpiewaków.

Siódme święto, urządzone w roku 1926 na ryskim placu Esplanady, osiąga rekordową cyfrę 159 chórow i 6387 śpiewaków. I chociaż zakłócała je zrzęty rozłam między chórami i organizatorami, przestacza się w żywiołową manifestację młodej potęgi łotewskiej.

Podobno to, co widziałem tydzień temu w Rydze przewyższyło wszystkie poprzednie święta śpiewacze. Liczy 250 chórow, 50 dyrygentów, 12.000 śpiewaków i 25.000 słuchaczy każą mi w to wierzyć. Chciałbym zakończyć ten artykuł wolnym przekładem pięknego przysłowia, jakie w swojej mowie, skierowanej do zagranicznych dziennikarzy, zacytował burmistrz miasta Rygi:

„Odlie śpiewają — nieci ci zło się nie śni, Ludzie żył nie mają pieśni”.

St. Brucz

„Spiewaiacy parlament”



Posłowie amerykańskiego parlamentu w Waszyngtonie, umilają sobie spiewem przerwę w obradach.

Genjusz liczb...

Tajemnica mózgu Inaudi'ego

Prasa amerykańska rozpisała się sześć tygodni temu o zakupieniu przez laboratorium doświadczalne Uniwersytetu w Chicago mózgu Inaudi'ego... Pikanterją tego faktu jest to że Inaudi jeszcze żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem.

Któż to jest ów Inaudi? Żongler cyfr — jak chcą jedni, genjusz — mówią inni...

Istotnie — Inaudi jest fenomenem wzbudzającym podziw, a określenie „genjusz liczenia” jaknajbardziej pasuje do tego niepozornego z wyglądu człowieka.

Inaudi był „cudownym dzieckiem”. Już jako 7-letni chłopiec został „odkryty” przez pewnego impresario i odtąd rozpoczął burzliwy żywot, przebiegający w całości w cieniu sławy i wzbudzając podziw międzynarodowej publiczności. Wychowywany w małej tawernie w Marsylii, jako mały chłopiec pomagał ojcu w skomplikowanych rachunkach, dodając i mnożąc na pa-

mięć, chociaż nie umiał ani czytać, ani pisać.

W roku 1892 zainteresowały się jego osobą naukowe stery Paryża, między innymi słynny matematyk i brat prezydenta Francji, Henri Poincaré. Inaudi został poddany ścisłym badaniom.

Dawano mu olbrzymie cyfry do mnożenia i dzielenia, kazano podnosić do trzeciej i czwartej potęgi czterocyfrowe liczby, wyciągać pierwiastki drugiego i trzeciego stopnia.

Inaudi robił wszystko w pamięci bez najmniejszej omyłki, w tak krótkim przeciągu czasu, iż kontrolujący go uczeni ledwie zdążyli zanotować dane mu zadania.

Publiczność oszołomiona, nie wierzyła w uczciwość jego doświadczeń. Podejrzewano go o różne sztuczki.

Występy jego były często powodem burzliwych awantur. Niedowierzająca publiczność urządzała często piekielny hałas, aby Inaudi nie mógł słyszeć podpowiadania mu rezultatów skomplikowanych działań. Tworzono specjalne kontrole. Ale pomimo tych wszystkich środków ostrożności Inaudi nieomylnie i spokojnie dokonywał swoich „cudów” i po godzinnym seansie powtarzał z pamięci wszystkie zadania i rezultaty.

Obecnie Inaudi jest „na emeryturze”. Mieszka spokojnie w małym domku. Nieprzypadkiem jednak zdolności fenomenalnego liczenia spowodowały iż uczeni amerykańscy, zakupili jego mózg dla badań, mają nadzieję — po śmierci Inaudi'ego — być może uchylić rąbką tajemnicę nad konstrukcją tego dziwnego mózgu...

Lustro jako sygnał ostrzegawczy



W Alpach bawarskich poustawiano na przejazdach kolejowych olbrzymie lustro, które ostrzegają kierowców pociągów przed groźbą niebezpieczeństwa.

Habsburgowie -- to żydzi

Potomkowie... bankiera Leowensteina

Do czego dochodził zaciekłość historyków w poszukiwaniu „czystej rasy” i dopatrywaniu się pochodzenia żydowskiego dowodzi artykuł, jaki ukazał się w organie narodowych socjalistów „Der Stürmer”.

Artykuł ten poświęcony jest badaniu czystości rasy rodziny Habsburgów. Oto, jak brzmią w dosłownym przekładzie najważniejsze jego wyjątki:

„Założycielem dynastii był książę Rudolf von Habsburg (1273 — 1291), którego współcześni opisują jako blędnego człowieka o zgarbionym nosie i rzadkich włosach. Zarówno on, jak i syn jego Albert wydawali się Niemcom obcy i nawet odpychający, co już dowodzi ich przynależnością do obcej rasy.

Rudolf był znany ze skąpstwa i z wygórowanych ambicji, a obie te cechy są żydowskimi cechami. Ponadto, okazywał on specjalną sympatię dla żydowskim.

Wszystko to, chyba, jasno dowodzi żydowskiego pochodzenia... Jeden z potomków tego rodu Ferdynand II, zwany Katolikiem, był okropnym judeo-bolszewikiem (sic!). Wypędził z Austrii iście po bolszewicku protestan-

tów, a pozatem założył inkwizycję, godną poprzedniczkę Czeki...

Podczas pierwszej wojny krzyżowej (1099) mieszkał w Rzymie pewien bogaty bankier żydowski Petrus Leonis alias Piotr Leowenstein (sic!). Wnuk jego przyjął wiarę chrześcijańską, aby łatwiej ochronić swe cechy żydowskie i robić lepsze interesy.

Syn jego Leon otrzymał z rąk papieża godność konsula rzymskiego. Dzieci tego ostatniego były księżkami i hrabiami, gdyż pożywały pieniądze papieżem i otrzymywały wzajemnie tytuły. Jeden z nich nawet, mimo, że był żydem Anaklet II został w roku 1130 papieżem (!!!).

Dwu Leowensteinów osiadło w Niemczech pod nazwiskiem hrabiów Awentynów. Kupili oni hrabstwo Habsburgów. Wkrótce potem przyjęli też nazwisko Habsburg, by tem łatwiej tuszować ich żydowskie pochodzenie. Jeden z nich, Rudolf, został właśnie w r. 1273 wybrany na cesarza, na skutek nacisku papieskiego. Hebrajczycy cieszyli się wówczas ogromnie że jeden z nich został władcą potężnego państwa. Mogli się w ten sposób spodziewać rychłej re-

alizacji ich planów, zdających do zniszczenia państwa niemieckiego.

Do tych celów świadomie lub nieświadomie służyła im rodzina Habsburgów.

Tak brzmi ów artykuł w piśmie „Der Stürmer”.

Przyznać należy, że istotnie trudno o większy stek nonsensów.

Porywacze dobrze zarabiają

Setki tysięcy dolarów okupu

„New York Herald” podaje zdumiewającą wiadomość. Oto, od 18 lutego 1933 roku porywacze amerykańscy otrzymali drogą szantażu od rodzin porwanych ofiar 280 tysięcy dolarów okupu.

Oto, kilka pozycji tej oszałamiającej sumy.

John Boettcher, bogaty obywatel Denver, mógł powrócić do swoich dopiero po zaplaceniu 50 tysięcy dolarów.

Józef Factor powrócił do ojca Jakóba Factora do Chicago, do-

piero gdy tamten zapłacił bandytom 30 tysięcy dolarów. Mała Peggy Mc. Math musiała być okupiona sumą 70 tysięcy dolarów. Jej porywacze zostali aresztowani w dwa dni po jej uwolnieniu.

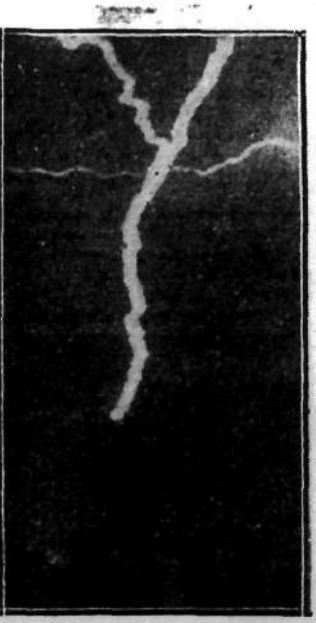
Mary Mac Elroy porwana z do mu ojca radcy miejskiego w Kansas City, została zwrócona papie za 30 tysięcy dolarów.

Za chłopca imieniem William Hamm zażądano od jego ojca, zamieszkałego w Saint Paul koło 100 tysięcy dolarów.

Radio warszawskie

ŚRODA
WARSZAWA, (Dług. fal 1411.8 m.).
7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Płyty. 7:30: D. c. płyt. 7:52: Chwika gospodarstwa domowego.
11:57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

Piorun



Najwyższy gmach na świecie Empire State Building w Nowym Jorku jest narażony w czasie burz na ciężkie ataki piorunów. Na ilustracji ciekawe zdjęcie pioruna w czasie nocnej burzy nad Nowym Jorkiem.



Maurice Chevalier przyznał się pewnemu reporterowi, że w życiu swym nie wziął ani jednej lekcji muzyki. Chevalier ukazuje się niedługo w kina „Monsieur baby” obok Heleny Twelvetres.

Co wrozą gwiazdy na dzień 28 czerwca?

Niepewność lub rozwinięcie ludzeń

Wczesne godziny ranne mogą jeszcze nam przynieść pewne niepokole nerwowe bez wyraźnej przyczyny nagłe od ruchy, zmiany lub też jakieś nowe wydarzenia.

Nie będzie to jednak nic poważniejszego — raczej nastroje o charakterze przemijającym. Natomiast w godzinach późniejszych będzie się manifestować passa pomysłów, która przejawia się w najwyższej napięciu przed godz. 11-a. Możemy wówczas osiągnąć powodzenie w stosunkach z przełożonymi, osobami wyższej sfery, w spekulacjach, nowych pozycjach a także w staraniu się o zarobek, prace lub poparcie i protekcje.

Passa ta nie przyniesie nam jednak zbyt dodatnich rezultatów, gdyż około południa możemy być narażeni na jakieś zwłoki, drobne nieprzyjemności, niepowodzenia towarzyskie lub finansowe.

Syn rabina zdemolował bóżnicę

LWÓW, 27.6. — Tel. wł. — Gródek Jagielloński stał się terenem niezwykłego zdarzenia:

Syn tamtejszego rabina, atelista z przekonań, pokłóciwszy się z ojcem, który nie chciał mu dać żądanych pieniędzy, by zemścić się na nim, udał się wieczorem do bóżnicy, zamknął się w niej i w ciągu nocy splondrował ją.

Ody następnego dnia służba weszła do wnętrza, nie zastała nikogo, natomiast ujrzała na podłodze porozrzucone strzepy tory, niedopałki papierosów. Bezbożnik opuścił Gródek Jagielloński, udając się w niewiadomym kierunku.

Powiadomiony o profanacji bóżnicy rabin - cudotwórca w Belzie polecił żydom w Gródku Jagiellońskim pościć przez trzy dni na znak żałoby.

sowe, wydatki lub też straty, spowodowane przez przyjaciół i ich interesy.

Nie jest to dobry czas dla załatwiania spraw urzędowych a także i wszelkich ekscesów lub ekstrawagancji. Godz. 14-ta przejawia działanie innego wpływu kosmicznego, który może nam przynieść dziwne stany psychiczne, niepokole nerwowe, niezwykłe idee, ale również i niebezpieczeństwo zetknięcia się z ludźmi podstępni, którzy zapragną wykorzystać naszą łatwowierność.

Inna passa, przejawiająca się po godz. 17-ej, może nam przynieść drobne rozczarowania, kaprysy, niepotrzebne wyrzuty — naogół nieporozumienia z przedstawicielami płci odmiennej, co później ustąpi na rzecz poprawy nastroju i powodzenia towarzyskiego.

Jadnąkę krótko przed godz. 22-ga możemy znowu przeżywać jakieś drobne kłopoty, nieoczekiwane zmiany lub niepokole.

Dziecko dziś urodzone — subtelne, bystre, wrażliwe, o dużych zdolnościach analitycznych — wykaże zamiłowanie do muzyki oraz zainteresowanie nie wszystkim co niezwykłe, dziwaczne, niecodzienne. Bedzie rozwijać szeroko działalność społeczną na podłożu ideałowym.

Blondyn - to „nieodpieczona bułka”

Tytuł ostatniego utworu Marinetti'ego brzmi: „Na chwale brunoem i na pohybel blondynom!”

Warszawskie mgławki sądowe

W sprawie Fijołka

„Fundusz Bezrobocia” uczy cierpliwości

Cierpliwość ludzka ma różne granice. Wiadoma jest rzeczka, że blondyni cierpliwi są od brunetów, zegarmistrze zaś od szwoflerów. Krawcy oczywiście nie mogą się pod tym względem równać z zegarmistrzami, wszakże cierpliwość ich jest prawie przysłowiowa, wypróbowana przy licznych poprawkach, przyrękawkach i oczekiwaniu na pieniądze.

A jednak nawet przedstawiciela tak cierpliwego kunsztu, zdołał wyprowadzić z równowagi Zarząd Funduszu Bezrobocia, oczywiście nie bezpośrednio, ale przez swoich zdolnych współpracowników.

Zdarzyło się, że p. Stanisław Zaremba właściciel magazynu kra- wieckiego przy ul. Marszałka Focha zmuszony był oddać pracownika.

Nigdyby tego nie zrobił, gdyby przeczuł jak gorzko za ten nieladny postępek przyjdzie mu zapłacić.

Oddalony pracownik pan Fijołek w naiwności ducha udał się do „Funduszu bezrobocia” z żądaniem wypłacenia zapomogi. Zdawało mu się, że dość być bezrobotnym, aby otrzymywać pieniądze. Gorzko się jednak zawiódł. W Funduszu żadne pieniądze nań nie oczekiwały, gdyż miał nie w porządku jakieś „koszulki” czy też inną konfekcję biurową.

Jednak referent pocieszył go: — To głupstwo. Wszystko będzie załatwione, tylko się sprawdzaj w miejscu w firmie.

Ile ponurej grozy mieściło się w tych słowach nie przeczuwał p. Fijołek, a tem mniej p. Zaremba z pieśnią na ustach, przykrwawiający w tej chwili frak w swoim sklepie.

I oto się zaczęło. Pewnego dnia w którymś magazynie na Marszałka Focha, zawiął się ugrzęźniony pan z teczka.

— Czy pan Zaremba?

— Zaremba, a czym mogę panu służyć?

— Stanisław?

— Stanisław.

— Ja przychodzę w sprawie Fijołka, zechce mi pan powiedzieć, jak długo u pana pracował, ile miał dzieci, czy posiadał świadekstwo szczepienia ospy, majątek osobisty, i ile zarabiał tygodniowo względnie miesięcznie.

Pan Zaremba w poczuciu oby-

watelskiego obowiązku, z namaszczęciem odpowiedział na wszystkie pytania, oczywiście w miarę możliwości.

Pan z teczka wszedł, ale już za 2 dni przyszedł drugi z podobną teczka.

— Przychodzę w sprawie Fijołka. Jak długo u pana pracował, ile miał dzieci, czy posiadał...

— Proszę pana, właśnie dwa dni temu był tu jakiś pan któremu to wszystko już powiedziałem...

— O, to nie ma nic do rzeczy, mnie pan jeszcze nie mówił i proszę odpowiadać na pytania.

Pan Zaremba odpowiedział.

W trzy dni potem przyszedł jakiś pan.

— Ja w sprawie Fijołka, brakuje nam niektórych danych... Pan Zaremba staniając się na nogach, szepnął:

— Panowie! litości, już nic więcej nie wiem...

A później już regularnie kilka razy na tydzień przychodzili różni panowie w sprawie Fijołka. Pan Zaremba szlochał tylko cicho przy zeznaniach i bezsilnie gryzł najlepiej angielski sportex leżący na ladzie.

Wreszcie zrezygnowany wezwwał oddalonego pracownika, dał mu znowu posade i nadto wypłacił za czas bezrobocia 250 zł. myśląc, że go to uchroni od zeznań.

— W sprawie Fijołka? — zapytał blednac p. Zaremba.

— Tak jest — kiwnął głową smutny typ. Wówczas stało się coś strasznego. Krawiec ryknął, zaczął biegać po magazynie, rwał sobie włosy z głowy, błagał żeby go natychmiast dobito i miał nieostrożność nazwać urząd opiekującym się Fijołkiem „złodziejską instytucją”.

Tak przynajmniej twierdził akt oskarżenia wytoczony przed sąd grodzki (oddział 12).

Pan Zaremba zaprzeczył gorąco, żeby coś takiego mówił, owszem wizyty opiekunów Fijołka przejmowały go przerażeniem, ale kogóżby nie doprowadziły do szału?!

Sędzia popatrzył ze współczuciem na p. Zarembę i wydał wyrok uniewinniający.

Pomnik... kury

Najnowszy pomysł amerykański

Stawiano już pomniki nie tylko ludziom, ale nawet koniom i psom. Nikt jednak dotąd nie wpadł na pomysł wzniesienia pomnika... kurze. Coprawda rasowej — ale poza tem normalnej kurze. Pomnik stanął na honorowym miejscu farmy pewnego ziemiańnika w miejscowości San Bernardino w Kalifornii.

Czemże zasłużyła owa kokoszka aż na takie uznanie? Poprostu swą niezwykłą „nośnością”. Kokoszka ta rasowa, nosząca miano „Królowa Fontania”, znosiła corocznie w ciągu pięciu lat swego życia ni mniej ni więcej, jedno po 232 jajka, czyli że ogółem znosiła ich przeszło 1100.

A że były to jajka „rasowe”, więc po wyłęgnięciu się piskląt, farmer część ich sprzedał po jednym dolarze za sztukę. Z tych zaś, które pozostały dla siebie, dochował się nowych kokoszek, tak dalece podobnych do matki, że niektóre połyły nawet jej rekord.

Z wdzięczności to właśnie za „noś-



— Czy pan jest pewien, że to nie jest Marlena Dietrich? (Gringoire, Fary.)

Postulaty Koła Miast woj. białostockiego

Pod przewodnictwem p. komisarza Nowakowskiego odbyło się plenarne posiedzenie zarządu Koła Miast woj. białostockiego, na którym rozpatrzone zostały sprawy bardzo aktualne i ważne, dotyczące miast naszego województwa. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności oraz zabiegów w Związku Miast dokonano wyboru prezesa zarządu, na które to stanowisko powołano p. komisarza Nowakowskiego. Referat na temat sytuacji finansowej miast wygłosił prezydent m. Suwałk p. Warzyński Gałaj, poczem uchwalono postulaty, dotyczące naprawy finansów komunalnych, które przedłożone będą władzom państwowym i Związkowi Miast.

Postulaty te brzmią, jak następuje: poczynić zabiegi o uchylenie ustawy o wydatkach gminnych na kwatery dla osób wojskowych, zwolnić samorządy od obowiązku opłacania dodatków mieszkaniowych dla nauce, zmniejszyć do 3% oprocentowanie pożyczek, zaciągniętych na instytucjach kredytowych na inwestycje, obciążyć kosztami utrzymania umysłowo-chorych w połowie samorządy oraz w połowie skarb Państwa, znależować ustawę o Kasach Chorych w tym kierunku, by pracownicy miejscy zwolnieni byli od należenia do Kas, zmniejszyć w drodze ustawodawczej do 4-5% odsetki od należnych osobom prywatnym sum z tytułu wykonanych inwestycji, zmniejszyć odsetki od zaległych należności za leczenie chorych do 6% w stosunku rocznym, uchylić zobowiązanie od utrzymywania w części punktu sanitarno-obyczajowego, oraz zwolnić samorządy od obowiązku leczenia kobiet lekkiego prowadzenia, względnie obciążyć tylko w połowie samorządy z tego tytułu, anulować należności za leczenie umysłowo-chorych w szpitalach państwowych.

Poruszono również sprawę równowagi budżetów związków komunalnych. Dotychczasowe przepisy o budżetach były tak skonstruowane, że często trudno było orientować się, jaki jest niedobór budżetowy. Obecnie wydane przepisy brakuje usunąć.

W sprawie teatru objazdowego samorządów woj. białostockiego szczegółowe sprawozdanie z działalności komisji teatralnej złożył jej przewodniczący, prezydent m. Grodna, p. O'Brien de Lacy. Wobec kończącego się terminu umowy z dotychczasowym zespołem teatralnym z dyr. Opalińskim i Krukowskim na czele, rozpisanie konkursu na następny sezon teatralny. Wpłynęły 4 oferty, jednakże wobec zastrzeżeń odnośnie do niektórych ofert ze strony bądź miasta Grodna, bądź m. Białegostoku ostatecznej decyzji nie powzięto, upoważniając komisję teatralną do prowadzenia dalszych pertraktacji z oferentami.

Wizyta pożegnalna

Wczoraj złożył p. wojewódzie Kościółkowski wizytę pożegnalną p. Marjan Kiedrzyński, były prezes Urzędu Ziemskiego, mianowany obecnie naczelnikiem wydziału Ministr. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zapisy do ogródka Jordanowskiego

Dalsze zapisy dzieci do ogródka Jordanowskiego, mieszczącego się w ogrodzie przy ul. Warszawskiej 19, przyjmowane są na miejscu, codziennie od 9-2 p.p. i od 4-6 p.p. Wpis wynosi 3 zł. Rodzice bardzo upodobyli zwalniani są od tej opłaty.

Preliminarz koła miast woj. białostockiego uchwalono w globalnej kwocie 7.305 zł. 84 gr. tak po stronie dochodów, jak i wydatków, przyczem wprowadzono nową pozycję: fundusz zapomogowo-inwestycyjny. Na zapoczątkowanie prelimitowano kwotę 3.455 zł. 84 gr. Całą sumę zaległych składek członkowskich (ok. 17.000 zł.) postanowiono również przekazać na rzecz tego funduszu. Uchwała ta ma zwłaszcza znaczenie dla małych

miasteczek. Zapomogi z Koła Miast umożliwią dokonanie drobnych inwestycji. Celem szybkiego zrealizowania tej uchwały postanowiono zwrócić się do urzędu wojew. w wnioskiem o nakazanie wydz. powiatowym, by przy zatwierdzeniu budżetów miast uwzględniały kredyty na uregulowanie zaległych składek.

Z ramienia urzędu woj. brał udział w obradach insp. samorz. p. Rączaszek.

"Święto Morza" winno być wyrazem niezłomnej i stanowczej woli wszystkich Polaków w dążeniu ku raz wytkniętemu celowi

Dzisiaj rozpoczynają się uroczystości obchodu "Święta Morza", które staną się — jak tego można oczekiwać — manifestacją na skalę, dotychczas w Polsce nieznaną, będzie w pierwszym rzędzie stanowczą odpowiedzią na wszystkie groźby i prowokacje naszego sąsiada, będzie wyrazem panujących w Polsce nastrojów, świadczących o tym, że każda próba zamachu na Pomorz, na prawa Polski w Gdańsku — spotka się ze zdecydowanym oporem całego narodu. Cały świat dowie się, że sięganie po Pomorz oznacza wojnę, że uprawiające za jego odwróceniem Niemcy prowokują ją krwawą zawieruchą z jej skutkami: milionami zabitych i rannych i ruiną kultury europejskiej.

"Święto Morza" przyczyni się do sparaliżowania wrogiej nam propagandy zagranicą Niemiec i ich najmitów, do przywołania ich kłamstw i fałszów o Pomorz, powie, że kraj ten jest od wieków nawskroś polski, że jego charakteru nie zdołał przystąpić nakładany pracowicie w ciągu 150 lat pokost niemiecki, że gwałty, zbrodnie i bezprawia, datujące się od czasów zarazy krzyżackiej, nie zniszczyły ducha polskiego lud-

ności pomorskiej. A równocześnie "Święto Morza" stanowić będzie jaknajszerszej ujętą na terenie całego kraju propagandę hasła, że "Niemca Polski bezmorza", przepoić ma wszystkich przeświadczeniem, że przyszłość nasza leży nad Bałtykiem, że wybrzeże nasze jest najcenniejszym dziedzictwem Rzeczypospolitej. Otwiera ono nam drogę na wielkie szlaki handlu międzynarodowego i usuwa obecne pośrednictwo, umożliwia bezpośredni i żywy kontakt z innymi państwami, pozwala na czerpanie

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p. wojewoda Kościółkowski przyjął na audyencji: adwokata z Warszawy p. Perlisa, p. Szejnową Wandę ze Związku Pracy Obyw. Kobiet, pp.: prezesa A. Piaseckiego i komisarza S. Nowakowskiego, jako przedstawicieli prezydium komitetu "Święta Morza", i adwokata z Grodna p. Zaboklickiego.

Ostatni termin

Przypominamy, że w dniu 30 czerwca r.b. upływa ostatni termin płatności miejskiego podatku od szylków i reklam. Podatek należy uiszczać w kasie miejskiej (magistrat).

Opłaty od pojazdów na Fundusz Drogowy

W "Dzienniku Ustaw R. P." z dn. 26 bm. ogłoszona została ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym. W myśl tej ustawy opłata od pojazdów mechanicznych wynosi w stosunku rocznym: 1) od pojazdów mechanicznych osobowych — 15 zł. od każdego 100 kg. wagi własnej, 2) od pojazdów mechanicznych i traktorów — 20 zł. od każdego 100 kg., 3) od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów, używanych do zarobkowego przewozu towarów — 35 zł. od każdego 100 kg., 4) od motocykla — 40 zł. bez przyrępek i 60 zł. z przyrępką.

Od pojazdów mechanicznych i przyrępek na kołach z pełnymi obręczami gumowymi opłata podlega podwyżce o 25 proc., zaś od pojazdów mechanicznych i przyrępek na kołach z obręczami żelaznymi o 100 proc.

Pozatem opłaty od pojazdów mechanicznych i konnych, używanych do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy wynoszą: a) od każdego miejsca w pojeździe przeznaczonego dla podróżnego — 100 zł. rocznie, b) od każdego miejsca w pojeździe przeznaczonego dla podróżnego za każdy kilometr dziennego przebiegu 40 gr. Opłaty powyższe nie mogą łącznie przekraczać rocznie 300 zł. od jednego miejsca. Pozatem od pojazdów mechanicznych, używanych doraźnie, posiadających do 6-u miejsc dla podróżnych — 100 zł. od każdego z tych miejsc, posiadających zaś więcej, niż 6 miejsc — 200 zł. od każdego miejsca. Od pojazdów konnych z wyjątkiem używanych doraźnie — 20 zł. od każ-

Nowa rada grodzka B. B. W. R.

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne walne zebranie rady grodzkiej B.B.W.R. w Białymstoku. Poprzedzonymi p.p. posłów: Dabulewicz i Walewskiego dokonano wyboru nowej rady grodzkiej. Prezesem został p. Gąsiorowski; do prezydium weszli p.p.: dyr. Antonowicz, Popławski, Łada, Leśny i Wodzyński; na kierownika sekretariatu powołano p. Z. Słomkowskiego. Na kierowników sekcji wybrano: kulturalno-oświatowej — p. Skowrona,

gospodarczej — p. Rutowicza, samorządowej — p. dyr. Antonowicza i społecznej — p. dr. Karwowskiego.

Na rynku pracy

— Uruchomiona została przedsiębiorstwa Margolisa przy ul. Mickiewicza 43. Do pracy stanęło 15 robotników.

— Unieruchomiony został z powodu braku zbytu młyn — kaskazak Mojżesza Abrama przy ul. Szpitalnej 18. Pracę straciło 12 robotników.

— W lokalu przy ul. Kilińskiego 21 odbyło się zebranie członków cechu krawców. Omawiano sprawę dostawy mundurów dla dyrekcji P. K. P. w Wilnie. Uzyskanie tej dostawy pozwoli na zatrudnienie większej liczby pozostających bez pracy czeladników krawieckich.

Pożyczki na budowę domów w Białymstoku 100 tys. zł. rozdzielono między 80 petentów

Pod przewodnictwem p. komisarza Nowakowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu rozbudowy m. Białegostoku. Rozpatrzone przeszło 200 podań o przyznanie pożyczek na budowę, przyczem uwzględniano przede wszystkim podania o pożyczki na wykończenie rozpoczętych budowli. Kwotę 100.000 zł. rozdzielono pomiędzy około 80 petentów. Wysokość pożyczek sięga do 3 tys. zł. Komitet wystąpił z wnioskiem do Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie tych pożyczek. Petenci winni przedstawić Ban-

LECZNICA

IM. DR. CEZARA BRUFKOWICZA
KRAKÓW, UL. WENECJA 2.
TEL. 125-11.

PRZYJMUJE CHORYCH

stałych i dochodzących, dorosł. i dzieci.
Ceny dla stałych od zł. 6.— wwyż.

LECZY SKUTECZNIE:

Choroby nerwowe różnego rodzaju i pochodzenia.
Wyczerpanie i podrażnienie systemu nerwowego.
Nerwice serca, żołądka, kiszek i t. p.
Porażenia, ruchy mimowolne, drżenie itp.
Bóle różnego rodzaju i umiejscowienia
Otyłość i wychudzenie.

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Cały dzień wypełniony zabiegami leczniczymi, pracą, zabawą i korzystaniem z kulturalnych przyjemności Krakowa.

kowi Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem magistratu wyciągi hipoteczne, plany budowlane, wykaz wykonanych robót i t. d., poczem otrzymają przyznane kwoty. W razie niezłożenia dokumentów pożyczka będzie przyznana innym petentom.

Zonobójstwo

Pomiędzy Janem Paszkowskim i jego żoną, Emilją, (kol. Wojnowce, gm. Kuźnica) wybuchł od dłuższego czasu częste kłótnie. Doszło wreszcie do tego, że Jan Paszkowski przestał nocować w domu, przenosząc się do sąsiadów. Dnia 31 marca b. r. przyszedł nad ranem do domu, a kiedy żona otworzyła mu drzwi — rzucił się na nią, przewrócił na podłogę i zadał jej cios nożem w szyję, przecinając krtań. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Paszkowska, po kilku godzinach, zmarła. Aresztowany przez policję — zabójca zeznał, że pobrali się przed 12 laty. Początkowo żyli zgodnie, ostatnio jednak zauważył, że żona go zdradza, czyha na jego życie i domaga się zapisu na jej rzecz części jego majątku. Było to powodem częstych sprzeczek i kłótni. Paszkowski stanął przed sądem okręgowym, który po zbadaniu świadków — postanowił rozprawę odroczyć celem zjawiania dwu lekarzy — psychiatrów dla zbadania oskarżonego.

Decyzja

urzędu dyscyplinarnego
Łomża, 27.6. PAT. W związku z głośną sprawą deprawowania uczęszcza przez b. prefekta gimnazjum żeńskiego w Łomży, ks. Eugenjusza Kłoskowskiego, zapadł tu wyrok urzędu dyscyplinarnego, wydalający go ze służby państwowej.

Ślady obuwia

dowodem winy opryska
Dochodzenie policyjne ustaliło, że napadu rabunkowego na ul. Branickiego na Konstantego Trochimczuka (Suwalska 10) dokonał znany złodziej, Antoni Kozłowski (Elektryczna 5), którego aresztowano i przekazano władzom sądowym. Kozłowski dowodził, że jest niewinny, jednakże ślady obuwia, pozostawione na miejscu przestępstwa mówiły wręcz co innego.

Samobójstwo

72-letniej wdowy
W mieszkaniu własnym przy ul. Surazkiej 37 popełniła samobójstwo przez powieszenie się 72-letnia wdowa, Sura Orleńska. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

Dr. M. Kanel

Choroby wewnętrzne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8.
Kobiety od godz. 4-5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (partier) tel. 5-26.

Dr. A. Adamowicz

Choroby: skórne, wewnętrzne, płciowe (niemowlę)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 13, tel. 6-40
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 8-jej wiecz.

PRASA

Organ Polskiego Związku

Wydawców Dzienników i Czasopism

Redaktor: Stanisław Kauzik
Wyszedł z druku żężył czerwcowy.

Treść zeszytu: Fr. Głowiński — W służbie społeczeństwa i swego zawodu. St. Kauzik — Sytuacja przemysłu wydawniczego. J. Marg — Polityka ogłoszeniowa państwa. W. Wolert — Papier i gazeta. M. Wainryb — Prasa niemiecka w dobie kryzysu. W obronie Pomorza. — Polsko-francuska manifestacja prasowa. — Międz. Federacja Związków Wydawców. — Pięć dni w Holandji. — Z życia prasy francuskiej. — Prasa niemiecka po przewrocie. — Głód gazetowy w Z. S. S. R.

Życie organizacyjne. — Kronika krajowa. — Przegląd ustaw i rozporządzeń. — Sądownictwo i prasa. — Kronika zagraniczna. — Przegląd piśmiennictwa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. — Do nabycia w administracji: Warszawska, Krak. Przedm. 40, w większych księgarniach i kioskach "Ruchu".

APOLLO **DZISZ PREMIERA** **CENY** **54 gr.** **Szczył komizmu**

Początki 6, 7, 9 i 10:30 **OD**

Wesołkowie ekranu w najlepszej kapitalnej komedji

FLIP i FLAP w MAŁŻEŃSKIEJ NIEWOLI

2000 metrów śmiechu... bez chwili przerwy... bez chwili wytchnienia

PONADTO **DODATKI DŹWIĘKOWE** PONADTO